

Miłosz Sosnowski

Bolesław Chrobry i Karol Wielki : legitymizacja między kultem a imitacją

Historia Slavorum Occidentis 2(11), 122-148

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MIŁOSZ SOSNOWSKI (POZNAŃ)

BOLESŁAW CHROBRY I KAROL WIELKI – LEGITYMIZACJA MIĘDZY KULTEM A IMITACJĄ[®]

Słowa kluczowe: Bolesław Chrobry, Karol Wielki, ideologia władzy w średniowieczu, legenda Karola Wielkiego, apostołstwo w średniowieczu

Keywords: Boleslaw the Brave, Charlemagne, the ideology of power in the Middle Ages, the legend of Charlemagne, the apostolate in the Middle Ages

Abstract: The paper discusses the issue of worship and imitation of Charlemagne during the reign of Bolesław the Brave in the context of the ruler's responsibilities and the legitimacy of royal power. The analysis includes primarily the Christianization activity led by Bolesław and a later legend of the ruler.

Kult świętych w Polsce pierwszych Piastów to zagadnienie, które mimo niewątpliwej skąpości źródeł dotyczących tego okresu, podejmowane było wielokrotnie i w rozmaitych kontekstach¹. Czynności, których źródłowy ślad

* Wystąpienie konferencyjne pt. *Kulty świętych w kręgu dynastii piastowskiej* oraz publikacja powstały w ramach w ramach stazu podoktorskiego NCN FUGA 2013/08/S/H3/00188. Uczestnikom dyskusji oraz anonimowym recenzentom dziękuję za uwagi, który pozwoliły rozjaśnić prezentowaną tu myśl oraz uniknąć szeregu błędów.

¹ Pomijając prace dotyczące kultu poszczególnych świętych, wymienimy z opracowań ogólnych T. Dunin-Wąsowicz, *Kulty świętych w Polsce w X w.*, [w:] *Polska w świecie. Szkice z dziejów kultury polskiej*, red. J. Dowiat, A. Gieysztor, J. Tazbir, S. Trawkowski, Warszawa 1972, s. 61–77; R. Michałowski, *Princeps fundator. Studium z dziejów kultury politycznej w Polsce X–XIII wieku*, Warszawa 1989; A. Gieysztor, *Politische Heilige im hochmittelalterlichen Polen und Böhmen*, [w:] *Politik und Heiligenverehrung im Hochmittelalter*, red. J. Petersohn, Sigmaringen 1994, s. 325–341; R. Michałowski, *Die Heiligenkulte sowie die staatlichen und ethnischen Grenzen. Polen und die Nachbarländer vom 10. bis zum 14. Jahrhundert*, [w:] *Grenzüberschreitungen im Vergleich. Der Osten und der Westen*,

interpretujemy jako kult świętych, często wydają się aranżowane i sugerowane, choć raczej nie narzucone, z zewnątrz. Należy do nich choćby wstawiennictwo św. Udalryka z Augsburga, ratujące życie i zdrowie ranionego zatrutą strzałą „księcia Wandalów” Mieszka I². Informacja o tym pojawia się jeden raz, w zbiorze cudów mającym pokazać świadectwa świętości Udalryka³. Inne, jak kult św. Lamberta, rozpoznajemy z kolei wielokrotnie, ale na podstawie przesłanek tyle silnych, co jednostronnych (wielokrotne nadawanie tego imienia członkom dynastii) i przez to niewiele mówiących o dokładniejszych okolicznościach zaistnienia oraz kontekście wygaśnięcia tego kultu⁴. W poszukiwaniu szeroko rozumianej piastowskiej tradycji dynastycznej Przemysław Wiszewski zebrał niedawno te, nierzadko meteoryczne, wzmianki i doszedł do wniosku, że kult świętych w kręgu piastowskim cechuje przede wszystkim dynamika⁵. Piastowie wydają się więc, nic to przecież dziwnego we wczesnym etapie chrystianizacji, niezdecydowani, jawią się raczej jako odbiorcy i beneficjenci zewnętrznych programów ideowych niż ich twórcy, częściej jako aktorzy niż reżyserzy. Trudno powiedzieć na ile

red. K. Herbers, N. Jaspert, (seria: Europa im Mittelalter, t. 7), Berlin 2007, s. 339–360. M. Starnawska, *Świętych życie po życiu. Relikwie w kulturze religijnej na ziemiach polskich w średniowieczu*, Warszawa 2008; L. Wetesko, *Piastowie i ich państwo w łacińskiej Europie. Studia z dziejów kultury politycznej X i XI wieku*, Poznań 2013, s. 141nn.

² Zob. Banaszkiewicz, *Mieszko I i władcy jego epoki*, [w:] *Civitas Schinesghe. Mieszko I i początki państwa polskiego*, red. J.M. Piskorski, Poznań - Gniezno 2004, s. 102, 107 nn.; S. Kętrzyński, *O imionach piastowskich do końca XI w.*, [w:] *tenże, Polska X-XI wieku*, Warszawa 1961, s. 629 nn. [przedruk z: *Życie i Myśl* 2 (1951), nr 5/6].

³ *Gerhardi miracula sancti Oudalrici episcopi Augustani* 22, wyd. G. Waitz, [w:] MGH SS 4, Hannover 1841, s. 423: *Alio quoque tempore quidam dux Wandalorum, Misico nomine, cum sagitta toxicata in brachium vulneratus est. Qui cum sentiret, sese veneno nocivo esse percussus, et sibi in minere mortis interitum eadem hora putaret, cum magna fide et constantia votum vovit, ut brachium argenteum cum manu quam cicius potuisset ad sanctum Oudalricum mittere non differret. Qui statim post votum relevatus a periculo, ad domum suam rediit, et brachium secundum suum votum componere praecepit. Cumque fabri brachium fabricare coepissent, et manum in eo fingerent, dux continuo de imminente periculo liberatus surrexit, Deum laudans, qui eum per merita sui sancti episcopi de mortis periculo liberavit.*

⁴ Zob. S. Kętrzyński, *O imionach piastowskich do końca XI w.*, s. 644 nn. Nie znaczy to, że nie próbowano tego szeroko kontekstualizować. Uznanie trwałości imiennictwa za przejaw kultu św. Lamberta z Leodium doprowadziło H. Łowmiańskiego do wysunięcia hipotezy o leodyjskim pochodzeniu biskupa Jordana i leodyjskiej genezie chrztu Mieszka I, zob. H. Łowmiański, *Imię chrzestne Mieszka I, Slavia Occidentalis* 19 (1948), s. 277 nn.

⁵ P. Wiszewski, *Domus Boleslai. W poszukiwaniu tradycji dynastycznej Piastów (do około 1138 roku)*, Wrocław 2008, s. 379, 388.

wynika to z optyki źródeł pozostających do naszej dyspozycji, bez wyjątku zewnętrznych względem dworu i państwa Piastów. Wyjątkowy, ale tylko do pewnego stopnia, tak pod względem oświetlenia źródłowego jak i inicjatywy władców piastowskich pozostaje przypadek św. Wojciecha.

Szczególną formą kultu świętych w obszarze dynastii jest zjawisko świętych władców⁶, w którym czynnika sprawczego i aranżującego dopatrywać można się w siłach wewnętrznych, a które nie zaistniało w Polsce wcześniejszego średniowiecza. Nad brakiem świętego dynastycznego, świętego króla-chryścianizatora-męczennika, zastanawiano się niejednokrotnie, również w publikacjach naukowych, ale częściej (zwłaszcza na falach rocznicowych) w dyskursie publicznym⁷. Nad tym nie będziemy jednak dywagować. Zauważymy natomiast, że warunki te, oczywiście za wyjątkiem ostatniego (śmierci męczeńskiej) spełnia Bolesław Chrobry. Bolesław jest bowiem do pewnego stopnia „świętym” podobnie jak „świętym” we wczesnym średniowieczu był Karol Wielki.

Na „kult” Karola Wielkiego za czasów Bolesława Chrobrego niezwykle elokwentnie wskazywał przed siedemdziesięciu laty Stanisław Kętrzyński⁸. Obecnie więcej wiemy na temat będącej kluczową w jego argumentacji tzw. interpolacji C kroniki Ademara z Chabannes. Podobną uwagę możemy odnieść również do naszego stanu wiedzy na temat legendy Karola Wielkiego w czasach ottońskich. Wszystko to każe ponownie spojrzeć zarówno na przywoływane przez Kętrzyńskiego relacje omawiające kult Karola, jak i – pod tym samym kątem – na działalność Bolesława Chrobrego w świetle kilku innych, nie wspomnianych przez tego uczonego źródeł. Pozwala to dostrzec w działaniu i późniejszej legendzie Bolesława Chrobrego szereg momentów

⁶ Ze względu na kontekst środkowoeuropejski z nowszych prac zob. F. Graus, *La sanctification du souverain dans l'Europe centrale des Xe et XIe siècles*, [w:] *Hagiographie, cultures et sociétés, IVe-XIe siècles. Actes du Colloque organisé à Nanterre et à Paris (2-5 mai 1979)*, red. zbiorowa, Paris, 1981, 559–572; R. Folz, *Les saints rois du moyen âge en occident (VIe-XIIIe siècles)*, Bruksela 1984; P. Corbet, *Les saints Ottoniens. Sainteté dynastique, sainteté royale et sainteté féminine autour de l'an Mil*, Sigmaringen 1986; G. Klaniczay, *Holy Rulers and Blessed Princesses. Dynastic Cults in Medieval Central Europe*, Cambridge 2002 (wersja węgierska 2000).

⁷ Z prac naukowych np. K. Górski, *La naissance des Etats et le "roi-saint". Problème de l'idéologie féodale*, [w:] *L'Europe aux IXe-XIe siècles. Aux origines des états nationaux. Actes du Colloque internationale tenu à Varsovie et Poznan du 7 au 13 septembre, 1965*, red. T. Mantuffel, A. Gieysztor, Warszawa 1968, s. 425 nn; P. Wiszewski, *Domus Boleszlai*, s. 388.

⁸ S. Kętrzyński, *Karol Wielki i Bolesław Chrobry*, *Przegląd Historyczny* 36 (1946), s. 19–25.

charakterystycznych, które pełniły funkcję tak wyrażenia aspiracji, jak nadania legitymizacji władzy i poszczególnych przedsięwzięć władcy.

„Święty” Karol Wielki

Formalna kanonizacja Karola Wielkiego nastąpiła na długo po czasach jakie nas interesują, z inicjatywy Frydryka Barbarossy, w ramach sporu cesarsko-papieskiego, w 1065/6 r., a i wówczas potwierdzenie uzyskała „jedynie” od antypapieża Paschalis III⁹. Choć biograf Karola Einhard napisaną przez siebie *Vita Karoli*¹⁰ wzorował nie tylko na „Żywotach Cezarów” Swetoniusza, ale również na ogólnym modelu hagiograficznym *vita et conversatio*¹¹, to ani dosłownie, ani między wierszami nie sugeruje świętości swego bohatera. Niejako obok narastała jednak legenda Karola Wielkiego, zawierająca wiele opowieści i toposów o naturze hagiograficznej, a postać cesarza otoczona była między IX a XII w. lokalnym kultem liturgicznym w kilku ośrodkach byłego państwa karolińskiego, wówczas już podzielonego¹². Jednym z tych ośrodków było miejsce pochowania cesarza, Akwizgran, gdzie w roku 1000 pewien zestaw czynności rozpoznawalnych jako kult świętego wykonał wokół szczątków Karola, Otton III¹³. Więcej o tym za chwilę. Nie odpowiemy

⁹ Podstawową pracą na temat skomplikowanych dziejów kultu Karola pozostaje R. Folz, *Le souvenir et la légende de Charlemagne dans l'Empire germanique médiéval*, Paris 1950; tenże, *Études sur le culte liturgique de Charlemagne: dans les églises de l'Empire*, Paris 1951.

¹⁰ Einhardi *Vita Karoli Magni*, wyd. O. Holder-Egger, [w:] MGH SS rer. Germ. 25, s. Hannover-Leipzig 1911 (za poprzednimi wydaniem G.H. Pertz i G. Waitza).

¹¹ D. Ganz, *Einhard's Charlemagne. The Characterisation of Greatness*, [w:] *Charlemagne. Empire and Society*, red. J. Story, Manchester-New York 2005, s. 41 nn.; R. McKitterick, *Charlemagne. The Formation of a European Identity*, Cambridge 2008, s. 14; T.F.X. Noble, *Greatness Contested and Confirmed. The Raw Materials of the Charlemagne Legend*, [w:] *The Legend of Charlemagne in the Middle Ages. Power, Faith, and Crusade*, red. M. Gabriele, J. Stuckey, New York 2008, s. 8 nn.

¹² Zob. M. Gabriele, *An Empire of Memory. The Legend of Charlemagne, the Franks, and Jerusalem before the First Crusade*, Oxford 2011, 28 nn., gdzie również omówienie dawniejszej literatury i wskazanie na formy kultu inne niż upamiętnienie liturgiczne. Dla środkowej Europy zob. F. Curta, J. Stuckey, *Charlemagne in Medieval East Central Europe (ca. 800 to ca. 1200)*, Canadian Slavonic Papers / Revue canadienne des slavistes 53 (2011), nr 2-4, s. 188 nn., z zastrzeżeniami dotyczącymi Piastów, o których w dalszej części artykułu.

¹³ Przede wszystkim K. Görich, *Otto III. öffnet das Karlsgrab in Aachen. Überlegungen zu Heiligenverehrung, Heiligsprechung und Traditionsbildung*, [w:] *Herrschaftsrepräsentation im*

na pytanie czy młody august zamierzał doprowadzić do kanonizacji Karola, w którym upatrywał pod wieloma względami swego poprzednika. Wykluczyć tego nie można, biorąc pod uwagę inne ekstrawaganckie pomysły, których ślad wyczytujemy we współczesnych mu źródłach. Jednocześnie wypada jednak w to wątpić – nie tylko dlatego, że trudno mówić dla roku 1000 o procedurze kanonizacyjnej (kult wspomnianego wcześniej Udalryka przecierał pod tym względem szlaki, ale na długo pozostał wyjątkowy), a jej ewentualne niepowodzenie mogłoby być szkodliwe. Karol był równie użyteczny, o ile nie bardziej, także jako figura niejednoznaczna, otwarta na interpretacje, sugerująca świętość, ale nie podlegająca oficjalnej kontroli kultu przez lokalnego biskupa. W poszukiwaniu tego, czym był dla ówczesnych – zwłaszcza zaś dla Bolesława Chrobrego – Karol Wielki zaglądać trzeba do świadectw owej epoki.

Imitacja

Zacznijmy jednak od świadectwa późniejszego, dwunastowiecznego, bez którego omawianie kultury religijno-politycznej wczesnych Piastów tradycyjnie obyć się nie może. Otóż na kartach *Gesta Principum Polonorum* następcą wielkiego Karola jest wielki Bolesław. Nie chodzi przy tym o obdarzanie obydwu imion przymiotnikiem *magnus*¹⁴. Rozpoznawalnym wspólnym mianownikiem jest prowadzenie przez Piastów wojen przeciwko Prusom, będącym niedobitkami Sasów nawracanych mieczem przez Karola Wielkiego. Przyjrzyjmy się krótkiemu *origo gentis*, jakie anonimowy kronikarz zamieścił jakby przy okazji omawiania jednej z wypraw na Prusy¹⁵: *Sed cum forte*

ottonischen Sachsen, red. G. Althoff, R. Schubert, Sigmaringen 1998, s. 400 nn. O Akwi-zgranie w planach Ottona III w kontekście jego działalności fundatorskiej oraz wprowadzanych zmian organizacyjnych, ale jednocześnie z argumentami przeciw uznaniu działań Ottona za wstęp do kanonizacji Karola zob. L. Falkenstein, *Otto III. und Aachen*, (seria: MGH Studien und Texte, t. 22), Hannover 1998; zob. też E.D. Helh, *Aachen an der ersten Jahrtausendwende. Ein Bistumsplan Ottos III. im Zeichen Karls des Großen und Adalberts von Prag*, [w:] *Geschichte im Bistum Aachen*, t. 6, red. zbiorowa, Neustadt a.d. Aisch 2001–2002, s. 1–27; R. Michałowski, *Princeps fundator*, s. 72 nn.

¹⁴ *Galli Anonymi Cronicae et Gesta Ducum sive Principum Polonorum* (dalej GPP), I, 15, [w:] MPH s.n. II, wyd. K. Maleczyński, Kraków 1952, s. 34 oraz GPP I.16, s. 36 czy GPP I.17, s. 40.

¹⁵ Tamże, II, 42, s. 111n.

contigerit regionem istam [scil. Prussiam - MS.] in mencionem incidisse, non est inconveniens aliquid ex relatione maiorum addidisse. Tempore namque Karoli Magni, Francorum regis, cum Saxonia sibi rebellis existeret, nec dominacionis iugum nec fidei christiane susciperet, populus iste cum navibus de Saxonia transmeavit et regionem istam et regionis nomen occupavit. Adhuc ita sine rege, sine lege persistunt, nec a prima perfidia vel ferocitate desistunt. Terra enim illa lacubus et paludibus est adeo communita, quod non esset vel castellis vel civitatibus sic munita; unde non potuit adhuc ab aliquo subiugari, quia nullus valuit cum exercitu tot lacubus et paludibus transportari.

Nie miejsce tu na falsyfikowanie tej legendy, jednej z wielu, o pochodzeniu Prusów¹⁶. Robert Bartlett uznał opowieść za mającą podkreślać przewlekłość oporu Prusów względem chrześcijaństwa, echo analogicznych przekazów o Sasach stanowiących archetypalny obraz wiarołomnego i upartego poganina¹⁷. Nieco inna, choć niewykluczająca poprzedniej, droga interpretacji położyć może nacisk na to, że wedle tej relacji Prusowie to w rzeczywistości – nie zaś w przenośni – Sasi, którzy uciekli z Saksonii. Uciekli, podkreślmy, przed mieczem Karola i po czasie trafili pod miecz nowego Karola, tj. księcia polskiego. Wcześniej tych samych Prusów-Sasów (oprócz tego, że także Sasów właściwych) z sukcesami zwycięża Bolesław Chrobry¹⁸, choć również najwyraźniej nie do końca. Z analogicznymi zabiegami pośredniego zestawiania zwycięskiego władcy z Karolem Wielkim spotykamy się też w epoce ottońskiej. Widukind z Korbei, nazywając Awarami Węgrów po-

¹⁶ Na temat tego i innych wątków pruskich, z naciskiem na potrzebę wyjścia poza interpretacje dosłowne zob. D.A. Sikorski, *Galla Anonima wiadomości o Prusach. Próba weryfikacji wybranych hipotez*, *Kwartalnik Historyczny* 110 (2003), 2, s. 9 nn. gdzie również odsyła do poprzedzającej literatury. Pod kilkoma względami podobną legendę (zob. aparat GPP, [w:] MPH s.n. 2, s. 112, p. 1) zawierają w XIII w. m.in. „Zwierciadło Saskie” (II, 42, par. 2), czy *Annales Stadenses* (wyd. Lappenberg, [w:] MGH SS 16, s. 311), ale tam Sasi osiadający w Prusach, na Rugii itd., pochodzą od saskich wojowników Aleksandra Macedońskiego. Dodajmy, że Długosz wywodził etymologicznie Prusów od Pruzjasza, króla Bitynii (zob. *Annales* II. 997, s. 215nn.), który to wersja cieszyła się później stosunkową popularnością.

¹⁷ R. Bartlett, *From paganism to Christianity in medieval Europe*, [w:] *Christianization and the Rise of Christian Monarchy. Scandinavia, Central Europe and Rus' c. 900-1200*, red. N. Berend, Cambridge 2007, s. 66 nn.

¹⁸ GPP, I. 6, s. 16–17: *Indomitos vero tanta virtute Saxones edomuit... Ipse namque Selenciam, Pomoranium et Prusiam usque adeo vel in perfidia persistentes contrivit, vel conversas in fide solidavit, quod ecclesias ibi multas et episcopos per apostolicum, ymmo apostolicus per eum ordinavit.*

konanych przez Ottona I również sugeruje nie tylko podobieństwo do walki rozpoczętej przez Karola (w ujęciu Widukinda nie zakończonej), ale również jej ciągłość¹⁹.

Powstaje więc pytanie czy jest to opowieść suflowana kronikarzowi przez miejscowe, „piastowskie”, otoczenie, czy jego własna inwencja? Opowiedzieć wypada się za tym pierwszym, bo – zauważmy – to króciutkie *origo gentis* kategoryzowane jest przez piszącego jako *ex relatione maiorum*²⁰. Choć nie jest to niemożliwe, to jednak trudno wyobrazić sobie, aby kronikarz pisząc na zlecenie lokalnych możnych i im dedykując kolejne części dzieła, pokusił się o przypisanie ich „przodkom” anegdoty, którą sam wymyślił²¹. Trudniej jednak z pełnym przekonaniem odpowiedzieć na pytanie czy mamy tu do czynienia ze śladem tradycji, która sięga czasów Bolesława Chrobrego, czy raczej jest to późniejsza inwencja²²? Brakuje oczywiście wzmianki o istnieniu tej legendy we wcześniejszym okresie, zwłaszcza w żywotnie zainteresowanej Prusami hagiografii świętowojeckiej. Z drugiej strony jeżeli identyfikacja „Prusowie – zbiegli Sasi” funkcjonowała już w czasach Chrobrego, to nie zachowały się do dzisiejszych czasów teksty, po których spodziewać moglibyśmy się jej przekazania. Nic dziwnego, że nie przytoczył jej Brunon z Kwerfurtu, sam zrodzony *ex stirpe saxonica*, bo zdawać musiał sobie sprawę z małej wiarygodności takiego utożsamienia. A jednak on sam po wielokroć zrównuje przedsięwzięcia chrystianizacyjne Bolesława z dziełami w tym zakresie Karola Wielkiego i Konstantyna.

Istnieją dość silne poszlaki wskazujące, że jedną z ideowych podwalin władzy Piastów było rozprzestrzenianie chrześcijaństwa, zarówno wewnętrzne, jak i prowadzone na zewnątrz. Chrystianizacja zaś zewnętrzna od udziału Mieszka I i jego syna w wojnach na Połabiu, aż po podboje Krzywoustego zawsze miała kierunek północny. W świecie postkarolińskim trudno o lepsze

¹⁹ Zwracają na to uwagę F. Curta i J. Stuckey, *Charlemagne in Medieval East Central Europe*, s. 187; zob. *Widukindi monachi Corbeiensis Rerum Gestarum Saxonicae Libri Tres* I.17, [w:] MGH SS rer. Germ. 60, wyd. P. Hirsch, H.E. Lohmann, Hannover 1935, s. 28.

²⁰ Identyczne sformułowanie Jordanesa o , zob. *De origine actibusque Getarum* XXXI.162, MGH AA 5,1 wyd. T. Mommsen, Berlin 1882, s. 100.

²¹ D.A. Sikorski, *Galla Anonima wiadomości o Prusach*, s. 11, gdzie też poprzednia literatura.

²² D.A. Sikorski odnosi ją, szeroko, do XI w., wskazując jedynie na zapożyczenia z *Res gestae saxonicae* Widukinda z Korbei (przed 973 r.) jako *terminus post quem* (zob. tamże, s. 15).

uzasadnienie władzy królewskiej niż nawracanie pogan i korygowanie złych chrześcijan²³. Obydwie rzeczy, z energią i przekonaniem – nawet w oczach wrogiego mu merseburskiego Thietmara, o czym za chwilę – czyni Bolesław.

Do najważniejszych jednak pochodzących z epoki dowodów uznania dla tych królewskich aspiracji Bolesława i jego syna należy list, jaki do Mieszka II skierowała Matylda Szwabska²⁴. Ważne są oczywiście okoliczności powstania listu, gdyż za jego pomocą Matylda mogła chcieć pozyskać Mieszka II dla obozu opozycyjnego względem nowego króla niemieckiego Konrada II. Nawet jeżeli dusery lotaryńskiej księżnej nie były do końca szczerze lub nawet nie miały pokrycia w rzeczywistości, to jednak pokazują nam zestaw pożądanых cech i zachowań władcy, rozpoznawalnych zarówno dla odbiorcy listu, jak i jego nadawczyni. W swoistej gradacji pochwał Matylda rozpoczyna od spraw dotyczących zalet charakteru samego Mieszka, następnie zaś chwali go jako władcę swego ludu, na końcu wreszcie przechodząc do spraw ogólnochrześcijańskich²⁵. W części dotyczącej Mieszka i jego władzy wewnątrz państwa chrześcijańskiego wyeksponowane jest zwalczanie zwiedzionych przez diabła (*ut restituas animas diabolica fraude deceptas*), którą rozumiemy oczywiście jako nawiązanie do post-karolińskiego obowiązku zwalczania „złych chrześcijan” i apostatów²⁶. Ostatnia część pochwalna listu dotyczy

²³ Temu też służy prusko-saskie *origo gentis* w dziełku Anonima. D.A. Sikorski uznaje zaprzęgnięcie tego *origo gentis* dla celu ratowania „honoru księcia”, który „złamał pokój” i „poniósł porażkę” (tamże, s. 13).

²⁴ *Epistola Mathildis Suavae*, [w:] *Kodeks Matyldy. Księga obrzędów z kartami dedykacyjnymi*, wyd. B. Kürbis, Kraków 2000, s. 139 nn.; Z naszego punktu widzenia ważna jest uwaga R. Michałowskiego w recenzji wydania B. Kürbis (na łamach *Studiów Źródłoznawczych* 40 (2002), s. 226 n.) dotyczącą charakteru tekstu Matyldy, nie jest to *speculum principis*, tylko *laudatio* oraz uznanie dla aspiracji koronacyjnych.

²⁵ Inaczej, z naciskiem na działalność fundacyjną, akcenty rozkłada R. Michałowski, *Princeps Fundator. Studium z dziejow kultury politycznej w Polsce X-XIII w.*, Warszawa 1993, s. 53 nn.

²⁶ Na marginesie dodajmy, że w tym samym czasie „Roczniki Kwedlinburskie” poświęciły Mieszkowi stosunkowo obszernie *vituperatio*, składające się na obraz „złego chrześcijanina” i używające określeń takich jak m.in. *fides eius falsissima* oraz *apostata* (zob. *Annales Quedlinburgenses*, s.a. 1025, [w:] MGH SS rer. Germ. 72, wyd. M. Giese, Hannover 2004, s. 366; będący podstawą wydania kodeks posiada luki, ale fragment o Mieszkowi zapożyczyły późniejsze „Roczniki Magdeburskie”); W liście Matyldy odpowiedź na czarny obraz Mieszka II rozpowszechniany w Saksonii widział już M. Perlbach, *Zur Geschichte einer verlorenen Handschrift. Der Brief der schwäbischen Herzogstochter Mathilde an König Miesko von Polen*, *Zentralblatt für Bibliothekswesen* 32 (1915), 3, s. 69 nn.

Mieszka II, a także, co ważne, jego ojca, Bolesława Chrobrego jako królów-misjonarzy. Mieszko, przykładem Bolesława pouczony, jest „w rządzonej przez siebie części świata niczym źródło i początek świętej katolickiej i apostołskiej wiary”. Podobnie jak ojciec zawdzięcza to, pisze Matylda, chrystianizacji prowadzonej mieczem: *nam quos sancti praedicatorum corrigere non poterant verbo, ille insecutus est ferro, compellens ad caenam dominicam barbaras et ferocissimas nationes*. Tak, zrównując władcę ze świętymi, a nawet pokazując nad nimi jego wyższość na polu chrystianizacji, kończy księżna lotaryńska charakterystykę odbiorcy swego listu, przechodząc do właściwej, króciutkiej części dedykacyjnej.

Gdy mówimy, że chrystianizacja prowadzona przez Bolesława i Mieszka II, których chwali Matylda, prowadzona jest mieczem i nie znosi sprzeciwu, to ze względu na brak źródeł ograniczamy się właśnie do kilku przykładów podanych przez Thietmara, a które są stosunkowo barwnym opisem kilku brutalnych przejawów chrześcijańskiego prawa w Polsce na przełomie tysiącleci²⁷. Te mechanizmy przemocy związanej z chrystianizacją, widoczne w kapitulacjach w postaci formalnych zestawień, nabierają życia dopiero w konkretnych, znarratywizowanych przypadkach. Mamy takie dla krajów ościennych. W swym liście do króla Henryka II Brunon z Kwerfurtu mówi o oślepieniu Czarnych Węgrów, którego dokonali nasi (*nostrum*), a które Bóg powinien wybaczyć, bowiem wielu zostało nawróconych „dzięki chwale Boga i najlepszemu Piotra”²⁸. Dla Skandynawii przyjrzyjmy się dwunastowiecznej *Historia de Antiquitate Regum Norwagiensium*, a dokładniej jej rozdziałom (7-14) poświęconym pochwalom chrystianizacji i wojen prowadzonych przez Olafa Trygvassona (995-1000)²⁹. Kronika dedykowana Augustynowi (Eystein), arcybiskupowi Nidaros (+1188), wyszła spod pióra Teodoryka Mnicha (Þórir?), wykształconego co prawda w kwitującym wówczas paryskim opactwie św. Wiktora, ale modelującego swe opowieści także na

²⁷ Dodać do tego możemy opisany krótko przez Brunona los, jakiego uniknęli anonimowi mordercy Benedykta z Benewentu i Jana, eremitów będących pod opieką Bolesława. Tylko wstawienictwo nowych świętych sprawiło, że władca nie wygubił ich żon, dzieci i dobytku VQF 25, MPH s.n. IV/3, s. 76: *uxores et filios cum substantia eorum non disperere*.

²⁸ *Epistola ad Henricum*, MPH s.n. IV/3, s. 100: *quamuis nostri - quod Deus indulgeat - cum peccato¹¹ magno aliquos cęarent, quia conuersi omnes facti sunt christiani*.

²⁹ O tym zob. S. Bagge, *The Making of a Missionary King. The Medieval Accounts of Olaf Trygvasson and the Conversion of Norway*, *The Journal of English and Germanic Philology*, 105 (2006), 4, s. 473-513.

lokalnej tradycji³⁰. Teodoryk pełen jest admiracji dla chrystianizacji Sasów prowadzonej przemocą przez Karola Wielkiego (rozdz. 30) i na nim wzoruje swą opowieść o Olafie. Najbardziej instruktywna, bo pokazująca bierny opór nawracanego i reakcję władcy, jest opowieść o chrzcie jarla (*comes*) Orkadów³¹:

„Olaf przeto, odchodząc z Anglii, skierował się na wyspy Orkady i, ponieważ były one podległe królowi norweskiemu, złożył przewodzącemu podówczas tymi wyspami komesowi Sigwardowi propozycję, aby ten został chrześcijaninem. A gdy on się wykręcał i wymawiał, Olaf naciskał nań tym mocniej. A ten przysiągł, że nawet zostanie jego – niczym króla – poddanym, jeżeli nie będzie go przymuszał do chrześcijaństwa. Mówią, że gdy przez dłuższy czas się tak opierał, Olaf porwał jego syna z miejsca, gdzie go wychowywano, trzyletniego chłopczyka o imieniu Thorfiu, klnąc się, że zarżnie go na oczach ojca, i grożąc nieustającą wojną, jeśli nie wyrazi zgody [na chrzest]. Komes zaś, zgodnie z tym co napisano: „Wypełnij ich twarz niesławą a szukać będą imienia twego, Panie”, podwójnie przerażony – i sprawiedliwym gniewem Olafa i zgubą syna - uwierzywszy lub raczej zgodziwszy się, został ochrzczony wraz z całym podległym sobie ludem. Potem jednak utwierdzony w wierze pozostał wierzącym tak on, jak i jego następcy”.

³⁰ O Teodoryku i jego kronice zob. wstęp do anglojęzycznego przekładu P. Foote, *Introduction*, [w:] *Theodoricus Monachus. The Ancient History of the Norwegian Kings*, przeł. D. McDougall, I. McDougall, London 1998, s. VIIIn. Najnowsze opracowanie związków Wiktorynów z kręgiem intelektualnym w Nidaros i przegląd poprzedzającej literatury zob. L.B. Mortensen, *The Anchin Manuscript of Passio Olavi (Douai 295), William of Jumièges, and Theodoricus Monachus. New Evidence for Intellectual Relations between Norway and France in the 12th Century*, *Symbolae Osloenses* 75 (2000), s. 165–189. O Teodoryku zob. też R. Rutkowski, *Dzięki komu Islandczycy nawrócili się na chrześcijaństwo*, *Kwartalnik Historyczny* 121 (2014), s. 27 nn., gdzie także obszerniejszy przegląd badań nad Teodorykiem.

³¹ Przekład własny, na podstawie edycji tekstu łacińskiego *Theodoricus Monachus. Historia de antiquitate regum Norwagiensium* 9, [w:] *Monumenta Historica Norvegiae*, wyd. G. Storm, Kristiania 1880, s. 16–17: *Olavus vero discedens ex Anglia recto cursu tetendit ad Orcadas insulas, et quia ipsae subjectae sunt regi Norwagiensi, convenit Sigwardum comitem ut christianus fieret, qui tunc eisdem insulis praeerat. Cumque ille dissimularet et obloqueretur, Olavus eo magis instabat. At ille promisit se quidem ei fore subjectum ut regi, si eum christianissimum non cogeret; cumque diu reluctaretur, fertur quod Olavus rapuerit filium eius de loco, ubi nutriebatur, puerulum annorum trium, Thorfin nomine, contestans se eum immolaturum in conspectu patris, insuper et juges intentans inimicitias, nisi assensum praebeat. Comes vero juxta illud quod scriptum est: Imple facies eorum ignominia, et quaerent nomen tuum Domine, veritus utrumque, et justissimam Olavi iram et filii interitum, credendo vel potius consentiendo baptizatus est cum omni populo sibi subjecto; qui postea tamen in fide confirmatus fidelis permansit et omnes eius successores.*

„Kult”

Wróćmy jednak do świadectw wskazujących na wczesnopiastowski kult Karola Wielkiego. Wskazują nań jeszcze inne przesłanki³². Nie dysponujemy niestety, przeciwnie niż dla czasów późniejszych, bogatym zasobem dokumentów, które pozwalałyby na rozpoznanie kultu świętych w imionach nadawanych dzieciom przez możnych. Posiadamy jednak pewien zestaw informacji na temat imion przedstawicieli dynastii³³. Otóż zwróćmy tutaj uwagę, za Stanisławem Kętrzyńskim³⁴, na Karola jako drugie (chrzcielne?) imię Kazimierza Odnowiciela, urodzonego w 1016 r., na które niespełna pięćdziesięcioletni wówczas Bolesław Chrobry musiał mieć wpływ³⁵. Nie sposób nie doszukiwać się w tym próby wskazania na silny, doskonale rozpoznawalny

³² Atrakcyjna pozostaje, choć jak dotąd nie potwierdzona, wysunięta przez Romana Michałowskiego koncepcja „krakowskiego Akwizgranu”, czyli naśladownictwa w Krakowie przez Bolesława Chrobrego (oraz jego syna i wnuka) sakralnej przestrzeni – układu kościołów i wezwań – planowanego przez Ottona III Akwizgranu; zob. R. Michałowski, *Princeps fundator*, s. 71nn. Por. jednak krytyczne uwagi P. Wiszewskiego, *Domus Boleslai*, s. 604 nn. oraz G. Paca, *Kobiety w dynastii Piastów*, s. 471 nn. Ten pierwszy zdaje również sprawę z obszernej dyskusji wokół węgierskiego Székesfehérvár, gdzie analogiczne zjawiska miałyby mieć miejsce za Stefana I.

³³ Zob. S. Kętrzyński, *O imionach piastowskich*, s. 593–675; J. Hertel, *Imiennictwo dynastii piastowskiej we wcześniejszym średniowieczu*, (seria: Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu, R. 79, z. 2), Warszawa–Poznań–Toruń 1980; K. Mosingiewicz, *Imię jako źródło w badaniach genealogicznych*, [w:] *Genealogia - problemy metodyczne w badaniach nad polskim społeczeństwem średniowiecznym na tle porównawczym*, red. J. Hertel, Toruń 1982, s. 72–92; Por. A. Becker: *Imiona świętych wśród rycerzy w czasach panowania Bolesława Wstydliwego*, [w:] *Kult świętych w Polsce średniowiecznej*, red. E. Piwowarczyk, R. Zawadzki, Kraków 2003, s. 39–43; K. Jasiński, *Rodowód pierwszych Piastów*, Warszawa – Wrocław 1992, s. 29 nn.; P. Wiszewski, *Domus Boleslai*, s. 373 nn.; G. Pac, *Kobiety w dynastii Piastów. Rola społeczna piastowskich żon i córek do połowy XII wieku - studium porównawcze*, Toruń 2013, s. 485 nn.

³⁴ Przede wszystkim S. Kętrzyński, *Karol Wielki i Bolesław Chrobry*, *Przegląd Historyczny* 36 (1946), s. 19 nn.; tenże, *O imionach*, s. 653 nn.

³⁵ P. Wiszewski, *Domus Boleslai*, s. 381 podnosi wątpliwość czy imię Karol nie zostało nadane Kazimierzowi później, na długo po śmierci Bolesława Chrobrego a dopiero w związku z odzyskaniem władzy przez Kazimierza, na zasadzie identyfikacji „odnowiciela Polski” z „odnowicielem cesarstwa”. Problemem oczywiście pozostaje dlaczego kronikarz użył tego określenia względem bliższego sobie chronologicznie Kazimierza, a jednocześnie modelował swą opowieść na wzór Karola Wielkiego nie o Odnowicielu a o Bolesławach. Do pewnego stopnia obydwie propozycje są komplementarne w sensie rekonstruowania wzorców ideologicznych wczesnych Piastów, bez wskazywania na konkretnych przedstawicieli rodu.

na arenie łacińskiego świata, historyczny wzorzec postępowania dla przyszłego władcy³⁶. Jednocześnie – jak wskazaliśmy wyżej i jak podkreślano już wcześniej – jest to imię kultowe, ale nie w sensie ściśle religijnym, lecz z pogranicza religii i polityki³⁷. Podobnie ściśle religijny nie był kult Karola Wielkiego na przełomie X i XI w.³⁸

Otóż Kazimierz określony jest Karolem jedynie w *Gesta Principum Polonorum* i to tylko raz³⁹, ale imię to w tekście utworu wbrew dawnym obawom nie wydaje się interpolacją⁴⁰, a wzmocnione jest nieco późniejszym (ale nadanym raczej wciąż za życia Bolesława Chrobrego)⁴¹ imieniem jednej z córek

³⁶ Zob. Tamże, s. 374; por. R. Michałowski, *Princeps fundator*, s. 86.

³⁷ K. Jasiński, *Rodowód pierwszych Piastów*, s. 31, 130nn.; tenże, *Polski podręcznik genealogii*, *Studia Źródłoznawcze* 5 (1961), s. 154; H. Ludat, *Piasten und Ottonen*, [w:] *L'Europe aux IXe-XIe siècles. Aux origines des états nationaux. Actes du Colloque internationale tenu à Varsovie et Poznan du 7 au 13 septembre, 1965*, red. T. Manteuffel, A. Gieysztor, Warszawa 1968, s. 351 nn.

³⁸ Na tę ambiwalencję Karola, utrudniającą kanonizacyjne zabiegi, wskazuje G. Klanczay, *Holy Rulers and Blessed Princesses. Dynastic Cults in Medieval Central Europe*, Cambridge 2001, s. 119.

³⁹ GPP, I. 17, s. 40: *Postquam ergo magnus Boleslauus de mundo decessit, secundus Mescho, filius eius in regnum successit, qui iam vivente patre sororem tertii Ottonis imperatoris uxorem acceperat, de qua Kazimirum, id est Karolum, restauratorem Polonie, procrearat*. F. Curta, J. Stuckey, *Charlemagne in Medieval East Central Europe*, s. 194–197 podnieśli ostatnio, że kronikarz wymieniając to imię nie nawiązuje wprost do czynów Karola Wielkiego (czego by się spodziewali), co rzekomo stawia pod znakiem zapytania żywotność «idei Karola Wielkiego» tak w kronice, jak w czasach Mieszka II. Analizując zaś prusko-saskie *origo gentis*, podkreślają, że Bolesław Krzywousty nie pokonał Prusów-Sasów (czego badacze spodziewaliby się w przypadku porównania Bolesława do Karola), ale nie wspominają o tym, że wcześniej Prusowie Ci zostali przecież zwyciężeni przez Bolesława Chrobrego (GPP, I. 6), choć znowu się zbuntowali. Biorąc pod uwagę podnoszone przez wcześniejszych badaczy (oraz tutaj) argumenty, zastrzeżenie to wydają się nieco za silne. Abstrahując od tego, czy *Gesta Principum Polonorum* jest dziełem ukończonym, z pewnością nie było dziełem ukończonym panowanie Bolesława Krzywoustego, ani tym bardziej podbój i chrystianizacja (częsta para) Prus, zadanie rozciągnięte na wiele pokoleń i – jako «work-in-progress» – stanowiące doskonałą legitymizację władzy chrześcijańskiej.

⁴⁰ Obawy takie wyrażał Stanisław Kętrzyński (*Kazimierz Odnowiciel (1034–1058)*, Kraków 1899, s. 71), ale później sam uznał podnoszone przez siebie argumenty za niewystarczające (*O imionach piastowskich*, s. 664, przypis 110). Wątpliwości, choć niesprecyzowane, miał również jako wydawca Karol Maleczyński (MPH s.n. II, s. 40, p. 4). Dawniejsza historiografia upatrywała w tym imienia zakonnego (o tym zob. K. Jasiński, *Rodowód pierwszych Piastów*, s. 129).

⁴¹ Data narodzin Getrudy nie jest znana, ale zakłada się, że nastąpiło to około 1025 r., a więc jeszcze za życia jej dziada, Bolesława Chrobrego (K. Jasiński, *Rodowód pierwszych*

Mieszka II i Ryczezy, a siostry Kazimierza, Gertrudy. Tą ostatnią nazwano tak zapewne po świętej dziewicy i opatce brabanckiego Nivelles, gdzie siostra Ryczezy była ksienią⁴². Na nowo pisana właśnie w tym okresie, na przełomie X i XI w., hagiografia Gertrudy wielką wagę przywiązuje do jej pokrewieństwa z Karolem Wielkim⁴³. Nawet jeżeli inicjatywa imiennicza wyszła ze strony tradycji rodzinnych Ryczezy, to decyzyjność i sprawczość stać musiała po stronie Piastów. Za Stanisławem Kętrzyńskim oraz Herbertem Ludatem w imionach Kazimierza-Karola i Gertrudy dopatrywać więc chcielibyśmy się kolejnego przejawu pielęgnowania w otoczeniu Bolesława Chrobrego w tym okresie szeroko rozumianej „tradycji karolińskiej” oraz próby wyrażenia w ten sposób wysokich aspiracji rodu⁴⁴.

Drugą przesłanką, bardziej rozbudowaną i pokazującą źródła inspiracji, jest przekaz kilku tym razem źródeł dotyczący odnalezienia i otwarcia przez Ottona III grobu Karola Wielkiego w Akwizgranie w dniu uroczystości zesłania Ducha Świętego w 1000 r.⁴⁵ Cesarz udał się tam, z kilkoma postojami

Piastów, s. 145).

⁴² G. Pac, *Kobiety w dynastii Piastów*, s. 492 nn. i 560 nn.; zob też K. Jasiński, *Rodowód pierwszych Piastów*, s. 144 nn.; S. Kętrzyński, *O imionach piastowskich*, s. 640 nn. i 672 nn. Oczywiście imion związanych z rodem cesarskim saskim jest u wczesnych Piastów więcej (Adelajda, Matylda).

⁴³ Tzw. *Vita tertia* oraz późniejsza (wciąż jednak jedenastowieczna) *Vita tripartita*, wydane drukiem w XVII w. *Vitae S. Gertrudis, abbatis Nivellensis, Brabantiae tutelaris, historicae narrationes tres nunc primum in lucem editae, cura et studio Josephi Gedolphi a Ryckel ab Oorbeeck*, Lovanium 1632, s. 35–101 oraz 103–193. Omówienie akcentów, wraz z literaturą, zob. K. G. Beuckers, *Die Ezzonen und ihre Stiftungen. Eine Untersuchung zur Stiftungstätigkeit im 11. Jahrhundert*, Münster–Hamburg 1993, s. 142 nn.

⁴⁴ S. Kętrzyński, *O imionach piastowskich*, s. 673; H. Ludat, *Piasten und Ottonen*, s. 351 nn.

⁴⁵ Nad wydarzeniem tym pochylano się i relacje zestawiano wielokrotnie. Z ważniejszych prac zob. S. Kętrzyński, *Karol Wielki i Bolesław Chrobry*, *Przegląd Historyczny* 36 (1946), s. 19–25; H. Beumann, *Grab und Thron Karls des Großen zu Aachen*, [w:] *Karl der Grosse. Lebenswerk und Nachleben*, t. 4, red. H. Beumann, W. Braunfels, Düsseldorf 1967, s. 8–39; K. Görich, *Otto III.*, s. 381–430; G. Althoff, *Otto III*, przeł. P. Jestice, University Park (PA) 2003 [wyd. niem. 1996], s. 104 nn.; P. Geary, *Living with the Dead in the Middle Ages*, Ithaca (NY), s. 64 nn.; od strony źródeł dokumentowych zob. M. Gabriele, *Otto III, Charlemagne, and Pentecost 1000 A.D. A Reconsideration Using Diplomatic Evidence*, [w:] *The Year 1000. Religious and Social Response to the Turning of the First Millennium*, red. M. Frassetto, New York 2002, s. 112 nn.; w aspekcie historii sztuki zob. E. Garrison, *Ottonian Imperial Art and Portraiture: The Artistic Patronage of Otto III and Henry II*, Farnham–Burlington (VA) 2012, s. 60 nn.; L. Roach, *Emperor Otto III and the End of Time*, *Transactions of*

po drodze, wkrótce po wyprawie *orationis et reconciliatonis gratia*⁴⁶ do grobu św. Wojciecha w Gnieźnie⁴⁷. Goszczący go Bolesław, który już uprzednio brał udział w wyprawach cesarstwa na pogańskich sąsiadów, a nieco wcześniej wsparł wyprawę misyjną Wojciecha, uzyskał wówczas legitymizację swej władzy na szerokiej płaszczyźnie. Książę podniesiony został do rangi współpracownika cesarza, przedstawiającego siebie na wzór św. Pawła apostoła w dziele chrystianizacji⁴⁸. Wystawiane przed i w trakcie obydwu tych wydarzeń dyplomy Ottona III, oprócz unikalnej tytułatury władcy, jedno-

the Royal Historical Society 23 (2013), s. 75–102 (w kontekście myśli millenarystycznej w otoczeniu Ottona).

⁴⁶ GPP, I. 6, s. 18. Tak jak *oratio* wydaje się oczywiste, tak *reconciliatio* domaga się wyjaśnienia. Z jednej strony wskazywano, że oprócz powstrzymania decyzji synodu rzymskiego w 996 r. nakazującego Wojciechowi powrót do Pragi (co doprowadziło do jego śmierci), nie widać specjalnie powodów, dla których cesarz musiałby „pogodzić się” ze świętym (S. Trawkowski, *Pielgrzymka Ottona III do Gniezna. Ze studiów nad dewocją wczesnośredniowieczną, [w:] Polska w świecie. Szkice z dziejów kultury polskiej*, red. J. Dowiat, Warszawa 1972, s. 123). Z drugiej zaś podniesiono, że Ottona nie musiała gnębić jakaś konkretna przewina względem Wojciecha, lecz że charakterystyczne dla cesarza było raczej ogólne poczucie własnej grzeszności (R. Michałowski, *Zjazd Gnieźnieński*, s. 151, 311nn.). Nie jestem pewny czy są to wykluczające się interpretacje. Do propozycji Trawkowskiego warto dodać przekaz powstałej w trzy dekady po wydarzeniach redakcji γ kroniki Ademara z Chabannes (*Ademari Cabannensis Chronicon* III. 31, wyd. P. Bourgain, R. Landes, G. Pon, Turnhout 1999, s. 152: *Quod cum post multos imperator comperiens dies, cum pro sancto duceret, die quadam solito locutus cum eo, dixit jocando: “Talis episcopus sicut vos estis debuisset pergere ad predicandum Sclavorum gentes.” Mox episcopus, pedes imperatoris deosculans, ait se hoc incipere, nec postea imperator eum avertere potuit ab hac intentione*), który niedwuznacznie wskazuje, że Otto za sprawą swego żartu mógł uważać się za pomysłodawcę misji *ad gentes*, jakiej podjął się Wojciech i śmierci świętego. Poczucie winy nie wyklucza triumfalnego charakteru gnieźnieńskiego *reconciliatio* i rozmachu późniejszych fundacji ottońskich.

⁴⁷ Piśmiennictwo dotyczące tzw. Zjazdu Gnieźnieńskiego jest nieprzebrane i omawia problem w rozmaitych aspektach – religijnym, eschatologicznym, publiczno-prawnym, organizacji Kościoła, kultu świętego Wojciecha, koronacji Bolesława Chrobrego etc. Z najważniejszych ujęć zob. R. Michałowski, *Zjazd Gnieźnieński. Religijne przesłanki powstania arcybiskupstwa gnieźnieńskiego*, Wrocław 2005, gdzie również wyczerpująca bibliografia; J. Fried, *Otton III i Bolesław Chrobry. Miniatura dedykacyjna z Ewangeliarza z Akwizgranu, zjazd gnieźnieński a królestwa polskie i węgierskie. Analiza ikonograficzna i wnioski historyczne*, przeł. E. Kaźmierczak, W. Leder, Warszawa 2000 (wyd. niem. Stuttgart 1989); praca zbiorowa *Polen und Deutschland vor 1000 Jahren. Die Berliner Tagung über den „Akt von Gnesen“*, red. M. Borgolte, Berlin 2002.

⁴⁸ R. Michałowski, *Zjazd Gnieźnieński*, s. 124 nn.. Granice subtelnosci interpretacji tytułatury w trakcie zjazdu gnieźnieńskiego eksploruje J. Fried, *Święty Wojciech i Polska*, przeł. M. Dorna, Poznań 2001.

znacznie wskazują też, że myśli cesarza krążyły również wokół innego wielkiego poprzednika w pracy misyjnej, apostoła Sasów jakim w rozwijającej się wówczas legendzie był Karol Wielki⁴⁹.

Wróćmy jednak do Akwizgranu i przywoływanych w analizach przekazów o otwarciu grobowca Karola. Dysponujemy więc krótką wzmianką zawartą w „Rocznikach Hildesheimskich”⁵⁰, gdzie motywacja Ottona nie jest ściśle religijna (*ammirationis causa*), zaś samo wydarzenie przedstawione zostało jako złamanie prawa kanonicznego (*contra divine religionis ecclesiastica*) i ściągnęło wkrótce na Ottona karę niebios (*ultionem eterni uindicis*). Takiej interpretacji *ex post* nie zawiera w swoim tekście Thietmar z Merseburga⁵¹, który w krótkiej relacji wskazuje na nieuszkodzone szaty odnalezonego władcy i cześć (*cum veneratione magna*), z jaką Otton obszedł się ze szczątkami Karola. Obszerniejsza jest relacja kroniki z piemontckiego opactwa Novalesa z poł. XI w.⁵², w której opis tego, co zaszło w Akwizgranie zapowiedziany

⁴⁹ M. Gabriele, *Otto III. Charlemagne*, s. 112 nn. O Karolu jako apostołe Sasów zob. T.F.X. Noble, *Greatness contested and confirmed*, s. 14 nn.; M. Gabriele, *An Empire*, s. 30.

⁵⁰ *Annales Hildesheimenses*, s.a. 1000, MGH rer. Germ. 8, wyd. G. Waitz, Hannover 1878, s. 92: *Pentecostes autem celebritatem digna devocione Aquisgrani feriavit. Quo tunc ammirationis causa magni imperatoris Karoli ossa contra divine religionis ecclesiastica effodere precepit, qua tunc in abdito sepulture mirificas rerum varietates invenit. Sed de hoc, ut postea claruit, ultionem aeterni vindicis incurrit. Nam predictus ei imperator post tantae commissionis facinus comparuit et ei predixit.* Pozostałe źródła annalistyczne zob. *Die Regesten des Kaiserreiches unter Otto III.*, (seria: Regesta Imperii, cz. 2: Sächsisches Haus (919–1024), t. 3), wyd. M. Uhlirz, Graz - Köln 1956, s. 760 nn.

⁵¹ Thietmar, IV. 47, MGH SS rer. Germ. N.S. 9, wyd. R. Holtzmann, Berlin 1935, s. 184 nn.: *Karoli cesaris ossa ubi requiescerent, cum dubitaret, rupto clam pavimento, ubi ea esse putavit, fodere, quousque haec in solio inventa sunt regio, iussit. Crucem auream, quae in collo eius pependit, cum vestimentorum parte adhuc imputribilium sumens, caetera cum veneratione magna reposuit.*

⁵² *Chronicon Novaliciense* 3.32, MGH SS 7, wyd. L. Bethmann, Hannover 1846, s. 106 nn. (por. nowsza edycja: *Cronaca di Novalesa*, wyd. G.C. Alessio, Torino 1982, s. 182 nn.): *Tertius Otto imperator veniens in regionem, ubi Caroli caro iure tumulata quiescebat, declinavit utique ad locum sepulture illius, cum duobus episcopis et Ottone comite Laumellensi. Ipse vero imperator fuit quartus. Narrabat autem idem comes hoc modo dicens: „Intravimus ergo ad Karolum. non enim iacebat, ut mos est aliorum defunctorum corpora, sed in quamdam cathedram ceu uiuuu residebat. Coronam auream erat coronatus, sceptrum cum mantonibus indutis tenens in manibus, a quibus iam ipse ungule perforando processerant. Erat autem supra se tugurium ex calce et marmoribus ualde compositum. Quod ubi ad eum uenimus, protinus in eum foramen frangendo fecimus. At ubi ad eum ingressi sumus, odorem permaximum sentivimus. Adoravimus ergo eum statim poplitibus flexis ac ienua; statimque Otto imperator albis eum vestimentis induit, ungulasque incidit, et omnia deficientia circa eum reparavit. Nil vero ex*

jest krótkim wprowadzeniem, przedstawiającym m.in. uczestników i świadków wydarzeń czyli dwóch biskupów oraz towarzyszącego cesarzowi protospatariusza i imiennika, Ottona późniejszego hr. Lomello⁵³. Opowieść tego ostatniego o otwarciu grobu Karola jest przytoczona w pierwszej osobie, bez didaskaliów kronikarza. Zwracają w niej uwagę sprawy takie jak rosnące po śmierci paznokcie Karola czy przemożny zapach jaki ogarnął uczestników wydarzeń – przedstawione jak oznaki świętości, ale nienazwane tak *expressis uerbis*⁵⁴. Kultowy charakter zdają się też mieć czynności wykonywane wokół szczątków Karola czyli adoracja na kolanach przez władcę, jego urzędnika i biskupów oraz ubranie przez Ottona ciała cesarza w białe szaty⁵⁵.

Jako ostatnią przypomnimy tu relację najobszerniejszą, jaką nieco wcześniej zestawił w swej kronice Ademar z Chabannes (+ 1033), mnich z klasztoru Saint-Cybard koło Angoulême, zwany w historiografii „mitomanem”, „patologicznym kłamcą” i „mistrzowskim fałszerzem”⁵⁶. Te niezbyt chlubne epitety dotyczyły przede wszystkim będących dziełem Ademara fałszerstw dokumentów, mających świadczyć na rzecz apostołstwa św. Marcjała, ale negatywna opinia rzutowała także na wiarygodność skomponowanej przezeń kroniki. Zaufania historyków nie budziła jednak nie tylko wiarygodność samego kronikarza, ale również to, że jego dziełko zachowało się w różnych wersjach, dość istotnie różniących się w opisie tych samych wydarzeń. W redakcjach kroniki Ademara dopatrywano się więc przeróbek pochodzących z późniejszych wieków, w domyśle jeszcze bardziej niż wersja Ademara bałamutnych. Rzeczywiście historia skomponowanego przezeń utworu

artibus suis putrescendo adhuc defecerat, sed de sumitate nasui sui parum minus erat, quam ex auro ilico fecit restitui, abstraensque ab illius hore dentem unum, reaedificato tuguriolo, abiit.

⁵³ S. Menzinger, *Lomello, Ottone Di*, [w:] *Dizionario Biografico Degli Italiani*, t. 65, Roma 2005, s. 581–583.

⁵⁴ Ambiwalencję podkreśla G. Klaniczay, *Holy Rulers and Blessed Princesses*, s. 119, gdzie również porównanie do innych „relikwii” świętych królów (św. Oswalda i św. Edmunda). Wbrew interpretacji tam zawartej, określenie *odor permaximum* nie precyzuje czy chodzi o zapach przyjemny, czy nie.

⁵⁵ K. Görich, *Otto III. öffnet das Karlsgrab in Aachen*, s. 400; G. Klaniczay, *Holy Rulers and Blessed Princesses*, s. 119.

⁵⁶ Dwa pierwsze określenie Louisa Salteta, trzecie od Richarda Landesa (zob. R. A. Landes, *Relics, Apocalypse, and the Deceits of History: Ademar of Chabannes (989–1034)*, Cambridge (MA)–London 1995, s. 6 nn. oraz 195 nn.); zob. też J. Grier, *Hoax, History, and Hagiography in Adémar de Chabannes's Texts for the Divine Office*, [w:] *Representing History, 900–1300: Art, Music, History*, red. R.A. Maxwell, University Park (PA) 2010, s. 67 nn.

jest skomplikowana i dyskusyjna⁵⁷. Powstały najprawdopodobniej między 1025 a 1029/1030 r. tekst kroniki zachował się w trzech zasadniczych redakcjach, uwzględnionych na równych prawach przez najnowsze wydanie krytyczne⁵⁸. Najpóźniejsza z nich, red. γ , posiada szereg uzupełnień względem poprzedzającej ją red. β . Właśnie te dodatki określane są w historiografii jako interpolacja C i do niedawna uznawane były za wyraz późniejszych czasów, dzieło anonimowego interpolatora dwunastowiecznego⁵⁹ (ew. jedenastowiecznego⁶⁰). Owa redakcja γ zachowana jest w dwóch rękopisach, z czego jeden, fragmentaryczny, to autograf Ademara. Dodać należy, że w ostatniej wersji swej kroniki Ademar zmienił również zawarty w zakończeniu księgi drugiej opis pogrzebu Karola Wielkiego⁶¹. W tej redakcji cesarz pochowany zostaje na tronie w pozycji siedzącej, co koresponduje z okolicznościami późniejszego odnalezienia szczątków cesarza przez Ottona III, w zakończeniu księgi trzeciej⁶². Istnienie autografu mnicha od św. Cybarda z tekstem redakcji γ bezspornie rozstrzyga powstanie jej najpóźniej w latach trzydziestych XI w.

⁵⁷ Sprawozdanie z najnowszych badań daje D.A. Sikorski, *Kronika Ademara z Chabannes – odzyskane źródło dla najwcześniejszych dziejów Polski*, *Studia Źródłoznawcze* 40 (2002), s. 215 nn. Wydana ostatnio biografia Ademara obszernie omawia jego spuściznę pisarską; zob. R. Landes, *Relics, Apocalypse, and the Deceits of History. Ademar of Chabannes 989–1034*, Cambridge (MA) 1995. Zob. też G. Pon, S. Kumaoka, *L'historiographie poitevine au XIe siecle et au debut du XIIe siecle*, *Quaestiones Mediae Aevii Novae* 12 (2007), s. 14 nn.

⁵⁸ *Ademari Cabannensis Chronicon* 1.III, wyd. P. Bourgain, R.Landes, G. Pon, (seria: *Corpus Christianorum Continuatio Mediaevalis*, t. 129: *Ademari Cabannensis Opera Omnia*, pars 1), Turnhout 1999.

⁵⁹ Tak m.in. J. Karwasińska, *Drzwi gnieźnieńskie a rozwój legendy o św. Wojciechu*, [w:] *Drzwi gnieźnieńskie*, red. M. Walicki, t. 1, Wrocław 1956, s. 20–41; H. Beumann, *Grab und Thron Karls des Großen zu Aachen*, [w:] *Karl der Grosse. Lebenswerk und Nachleben*, t. 4, red. H. Beumann, W. Braunsfels, Düsseldorf 1967, s. 8–39; T. Dunin-Wąsowicz, *Wezwania św. Wojciecha w Europie zachodniej około roku 1000*, *Studia Warmińskie* 19 (1982), s. 31–42; G. Labuda, *Święty Wojciech. Biskup – męczennik. Patron Polski, Czech i Węgier*, Wrocław 2000, s. 37 nn., *passim*.

⁶⁰ S. Kętrzyński, *O zaginionym żywocie św. Wojciecha*, *Rozprawy AU, WH-F* 18 (1902), s. 252–299. Kętrzyński doszukiwał się wspólnego źródła pisanego dla relacji Thietmara, Wiperta o Brunonie, tzw. „Pasji z Tegernsee” i Ademara. Polemika z tym stanowiskiem, zob. M. Sosnowski, *Studia nad wczesnymi żywotami św. Wojciecha. Tradycja rękopiśmienna i polemika środowisk*, Poznań 2013, s. 175 nn.

⁶¹ *Ademari Cabannensis Chronicon* II.25, s. 111 i 243.

⁶² Zob. R. A. Landes, *Relics, Apocalypse, and the Deceits of History*, s. 149. Innego zdania jest H. Beumann, (*Grab und Thron Karls des Großen*, s. 16 nn., 38 nn.), który wskazuje pewne drugorzędne względem tronu różnice (inne przedmioty trzymane przez Karola).

Spod ręki Ademara wyszły również co najmniej dwie iluminacje (a raczej szkice)⁶³, związane z Karolem Wielkim, a które mają znaczenie dla przybliżenia tego, jak kronikarz rozumiał to, kim był Karol i co wydarzyło się w Akwizgranie w Zielone Świątki 1000 r. Pierwsza z nich, widoczna w kodeksie BnF lat. 5943A, fol. 5r⁶⁴, obok tytułu należącej do Ademara kopii *Vita Karoli Einharda* przedstawia frontalnie brodatą, otoczoną trefionymi, długimi włosami, głowę władcy nakrytą zdobną w gemmy prostą koroną. To przedstawienie majestatyczne, korespondujące nie tylko z opisywaną przez mnicha od św. Cybarda formą jego pochowania i rangą, ale również z powstającymi w tym czasie wizerunkami Chrystusa na majestacie⁶⁵. Rysunek wtóry, wieńczący księgę drugą kroniki w jednym z rękopisów redakcji γ , a więc obok opowieści o śmierci i pogrzebie Karola Wielkiego, to katedra w Akwizgranie (miejsce pochówku cesarza i późniejszego otwarcia jego grobu) w dolnej części której widnieje trypoziomowa konstrukcja wraz z podpisem wewnątrz: *HIC REQUIESCIT KAROLUS IMPERATOR* (Vat. reg. lat. 263, fol. 235r)⁶⁶. Jak podkreśla Danielle Gaborit-Chopin, Ademar nigdy nie odwiedził Akwizgranu, więc rysunek ten może być albo jego inwencją, na podstawie wiadomości ustnych od pielgrzymów odwiedzających pobliskie Limoges i Angoulême, albo kombinacją architektury pobliskich sanktuariów, albo też kopią jakiegoś rysunku, którym kronikarz dysponował⁶⁷. Zauważmy, że opis miejsca pochowania cesarza (*arcuata spelunca*) w kronice Ademara nie odpowiada przedstawieniu graficznemu w rękopisie watykańskim, ale też ten ostatni nie prezentuje takich szczegółów. O tym, że Ademara i mnichów z jego klasztoru poruszać ta historia mogła już wcześniej – a na pewno później – świadczyć może przedstawienie trzecie, nie wprowadzone – o ile mi wiadomo – do dyskusji nad tzw. interpolacją C kroniki Ademara. Chodzi o przechowywany w paryskiej Bibliotheque Nationale *Tropariusz* św. Marcjala (sygn. BnF lat. 1121⁶⁸).

⁶³ Choć Ademar nie był iluminatorem to jednak zachowała się spora liczba będących jego dziełem rysunków, które zebrała i przeanalizowała D. Gaborit-Chopin, *Les dessins d'Adémar de Chabannes*, Bulletin archéologique, nouvelle série 3 (1967), s. 163–225.

⁶⁴ Tamże, s. 217.

⁶⁵ Podkreślają to m.in. Tamże, s. 218; M. Gabriele, *An Empire*, s. 121; D.F. Callahan, *Jerusalem and the Cross in the Life and Writings of Ademar of Chabannes*, Leiden–Boston 2016, s. 56.

⁶⁶ D. Gaborit-Chopin, *Les dessins d'Adémar de Chabannes*, s. 218–219.

⁶⁷ Tamże.

⁶⁸ Dostępny w BnF Gallica: <http://gallica.bnf.fr/ark:/12148/btv1b8432272p/f10.image> [dostęp 10 maja 2016]

Datowany jest on na lata 1025–1028, a spisany został przez samego Ademara oraz nieznanego bliżej mnicha Daniela, o czym upewniają kolofony na f58r, f60r, 72v⁶⁹. Nas interesuje jednak karta, którą został poprzedzony tropariusz (obecne f1v kodeksu), wtórnie zużyta do wzmocnienia klocka, a na której tekst widnieje obecnie do góry nogami. Na jej *recto*, zapisanej do połowy, znajdują się fragmenty biblijne (m.in. Mdr 39:17 oraz Iz. 61–62). Na tej samej karcie *in verso* – obecnie upstrzonej notatkami Bernarda Itiera, bibliotekarza w klasztorze św. Marcjala i kronikarza⁷⁰ – pierwotnie wykonany został tylko nieukończony szkic, w którym ostrożnie dopatrywać się można sceny otwarcia grobowca Karola. Jest to postać mężczyzny w pozycji wertykalnej, zamkniętego w ozdobionym motywami floralnymi łukowatym sklepieniu, które chcielibyśmy interpretować jako ową *arcuata spelunca*.

Zacytujmy obecnie interesujący nas fragment red. γ⁷¹:

„W owych dniach imperator Otto za pomocą snu został upomniany, by podniósł⁷² ciało imperatora Karola Wielkiego, które zostało pogrzebane w Aquae. Lecz ponieważ dawność wymazuje, nie znano dokładnego miejsca,

⁶⁹ *Bibliothèque Nationale - Catalogue général des manuscrits latins*, t. 1: Nos. 1-1438, red. P. Lauer, Paris 1939, s. 410.

⁷⁰ Wśród na tej karcie widniejących zapisek dotyczących 1000 r. znajduje się i tak brzmia: *Othto IIIus imperator tulit corpus Karoli imperatoris*; zob. *The Chronicle and Historical Notes of Bernard Itier*, wyd. A. W. Lewis, Oxford 2012, s. lxxiii.

⁷¹ *Ademari Cabannensis Chronicon* 1. III, s. 153 n.: *Quibus diebus Oto imperator per somnum monitus est ut levaret corpus Caroli Magni imperatoris, quod Aquis humatus erat, sed vetustate obliterate, ignorabatur locus certus, ubi quiescebat. Et peracto triduo jejunio, inventus est eo loco, quem per visum cognoverat imperator, sedens in aurea cathedra, intra arcuatam speluncam, infra basilicam Marie, coronatus corona ex auro et gemmis, tenens sceptrum et ense ex auro purissimo, et ipsum corpus incorruptum inventum est. Quod levatum populis demonstratum est. Quidam vero canonicorum eiusdem loci, Adalbertus, cum enormi et procero corpore esset, coronam Caroli quasi pro mensura capiti suo circumponens, inventus est strictiori vertice, coronam amplitudine sua vincentem circulum capitis. Crus proprium etiam ad cruris mensuram regis dimetiens, inventus est brevior, et ipsum ejus crus protinus divina virtute confractum est; qui supervivens annis XL, semper debilis permansit. Corpus vero Caroli conditum in dextro membro basilicae ipsius retro altare sancti Johannis Baptistae, et cripta aurea super illud mirifica est fabricata, multisque signis et miraculis clarescere cepit. Non tamen sollempnitas de ipso agitur, nisi communi more anniversarium defunctorum. Solium ejus aureum imperator Oto direxit regi Botisclavo pro reliquiis sancti Adalberti martiris. Rex autem Botisclavus, accepto dono, misit imperatori brachium de corpore ejusdem sancti, et imperator gaudens illud excepit, et in honore sancti Adalberti martiris basilicam Aquisgrani construxit mirificam et ancillarum Dei congregationem ibi disposuit. Aliud quoque monasterium Rome, construxit in honore ipsius martiris.*

⁷² *ut levaret*

gdzie spoczywał. I po odbyciu trzydniowego postu, w tym miejscu, które imperator poznał w widzeniu, odnaleziono go, siedzącego na złotym tronie wewnątrz łukowato sklepionej grot⁷³ pod bazyliką Marii, ukoronowanego koroną ze złota i szlachetnych kamieni, trzymającego berło i miecz z najczystszej złota, a jego ciało znaleziono niezniszczone. Zostało ono podniesione i pokazane tłumom. Jeden zaś z kanoników tegoż miejsca, Adalbert, chociaż był ogromnego i rosłego ciała, okazał się mniejszy skronią, gdy nałożył jakby dla miary na swoją głowę koronę Karola, koronę przewyższającą swoją wielkością obwód jego głowy. Przymierzając także własną goleń do miary goleni króla, okazał się niższy, a jednocześnie sama jego goleń mocą boską została złamana. Żyjąc jeszcze lat czterdzieści, na zawsze pozostał on kaleką.

Odnalezione⁷⁴ zaś ciało Karola [złożono] w prawej części jego bazyliki, za ołtarzem świętego Jana Chrzciciela; i zbudowano nad nim zdumiewającą złotą kryptę, i zaczęło ona błyszczeć licznymi znakami i cudami. Nie obchodzi się jednak jego uroczystości, jak tylko powszechnym zwyczajem rocznicę zmarłych. Jego złoty tron imperator Otto przeznaczył [ew. wysłał]⁷⁵ królowi Botisklawowi w zamian za relikwie świętego męczennika Adalberta. Król zaś Botisklaw, przyjąwszy dar, posłał imperatorowi ramię z ciała tegoż świętego, a imperator radując się przyjął je i ku czci świętego Adalberta męczennika zbudował w Akwizgranie nadzwyczajną bazylikę, i osadził tam zgromadzenie służebnic Boga. Zbudował także inny klasztor ku czci tego samego męczennika w Rzymie⁷⁶.

Waitz, dawny wydawca kroniki w MGH, zestawiając to ze sprawiającą wrażenie trzeźwej relacją Thietmara pisze, iż łatwo rozpoznać, że Ademara poniosła fantazja⁷⁷. Zdaniem Stanisława Kętrzyńskiego – który datował interpolację C na w. XI i źródła jej informacji upatrywał w zaginionym żywocie św. Wojciecha – na rzecz wiarygodności relacji świadczy to, że Otton III był postacią poboczną w kręgu Ademara, zaś Bolesław Chrobry całkowicie nieznaną⁷⁸. Wiedząc dzięki najnowszym wydawcom, że wszystkie redakcje kroniki Ademara wyszły spod jego pióra, musimy ocenić ten przekaz inaczej.

⁷³ łac. *arcuata spelunca*

⁷⁴ łac. *condictum*

⁷⁵ łac. *direxit*

⁷⁶ Niepublikowany przekład E. Skibińskiego, J. Kujawińskiego oraz M. Sosnowskiego.

⁷⁷ *Ademari historiarum libri III*, ed. G. Waitz, MGH SS IV, Hanover 1841, s. 130, p. 97.

⁷⁸ S. Kętrzyński, *Karol Wielki i Bolesław Chrobry*, s. 21.

Nie chodzi przy tym tylko o to, że Otton III występuje kilka razy w tekście kroniki⁷⁹. Otóż wziąć należy pod uwagę, że wśród interpolacji zawartych w red. γ , relacja (ks. III, rozdz. 31–32) o Ottonie III, wysiłkach misyjnych z nim łączonych na wschód od Cesarstwa⁸⁰ i otwarciu przezeń grobu Karola, jest dodatkiem zdecydowanie najobszerniejszym. Bez względu na funkcję naddatku względem całości kroniki musimy przyznać, że zainteresowanie Ademara Ottonem rosło.

Zestawiając przekaz red. γ z innymi opowieściami o otwarciu grobu Karola, nie powinniśmy przywiązywać zbyt wielkiej wagi do rozbieżności. Zwłaszcza niech nie zmyli nas tworząca wrażenie intymności relacja komesa pałacowego Ottona z Lomello. Nie była to ani nagła decyzja, ani kameralna ceremonia w gronie wtajemniczonych, protospatariusza i dwóch biskupów, lecz długo obmyślana⁸¹ publiczna uroczystość, o której informacje rozniosły się szeroko. Jeżeli, jak twierdzi Thietmar, odbyło się wszystko potajemnie (*clam*), to nie mielibyśmy tylu relacji o wydarzeniu. Publiczne i aranżowane⁸² zabiegi wykonane przez Ottona, bardzo przypominają, na co zwraca uwagę Knut Görich, *inventio* (wszystkie relacje) oraz *elevatio* (Ademar) i *depositio* (kronika z Novalesa, Ademar, Thietmar), będące wstępem do rozpoczęcia kultu, albo co najmniej ożywienia na nowo kultu już istniejącego⁸³. Eliza Garisson z kolei wskazała na literacką paralełę tego wy-

⁷⁹ W ogóle stosunek Ademara do współczesnych mu cesarzy: Ottona III, Henryk II i Konrada II, jest bardzo pozytywny. R.A. Landes nazywa go wręcz hagiograficznym i podkreśla rosnące objętościowo relacje dotyczące cesarzy w kolejnych redakcjach kroniki (*Relics, Apocalypse, and the Deceits of History*, s. 149).

⁸⁰ G. Pon, S. Kumaoka, *L'historiographie poitevine au XIe siecle et au debut du XIIe siecle* s. 19 celnie podkreślają obszerność – bez względu na liczne błędy szczegółowe – przekazanego przez Ademara zestawu informacji na ten temat. Koresponduje to rzecz jasna z dawniejszymi propozycjami S. Kętrzyńskiego i H. Beumanna, żeby podstawę informacji o misjach Wojciecha i Brunona widzieć w jakimś zaginionym tekście.

⁸¹ Co wynika z analizy dokumentów Ottona w okresie poprzedzającym te wydarzenia, jaką przeprowadził M. Gabriele, *Otto III. Charlemagne*, s. 112 nn.

⁸² S. Bertelli, *The King's Body. Sacred Rituals of Power in Medieval and Early Modern Europe*, przeł. R.B. Lichtfield, University Park (PA) 2001 (wyd. włoskie 1990), s. 49–50 zastanawia się nad tym, czy nie tylko samo odnalezienie, ale również to, co zostało odnalezione nie było uprzednio zaaranżowane przez Ottona.

⁸³ K. Görich, *Otto III.*, s. 405 nn., z podkreśleniem podobieństw do późniejszego powtórzenia ottońskich zabiegów przez Fryderyka Barbarosę, dopiero tym razem – zdaniem Göricha – z trzema elementami (*inventio, elevatio, depositio*) i z sukcesem w postaci kanonizacji.

darzenia w „życiu Augusta” pióra Swetoniusza, przyjmując że każdy z omawianych tu kronikarzy wzorował się na jego opisie odnalezienia i uczczenia szczątków Aleksandra Macedońskiego przez Oktawiana Augusta⁸⁴. W ten sposób każdy z piszących musiałby nie tylko znać Swetoniusza, ale również zinterpretować w takim samym świetle wydarzenie, o którym dowiedział się, albo którego był świadkiem. Trudno się z tym zgodzić i, zakładając wykorzystanie modelu swetoniańskiego, oszczędniejszym wyjaśnieniem byłaby znajomość tego przekazu w otoczeniu Ottona oraz wzorowanie się samego cesarza na tej relacji, co później niezależnie zostało podobnie opisane przez nieznających siebie nawzajem kronikarzy.

Słowo jakiego Ademar używa opisując przekazanie przez Ottona Bolesławowi tronu⁸⁵ Karola (*direxit*) w zamian za relikwie Wojciecha nie precyzuje co prawda, czy chodziło o przesłanie daru czy jego wręczenie. Reakcja Bolesława na dar już natomiast wyraźnie mówi o przesłaniu (*misit*) ramienia męczennika. Ma to znaczenie dla prób rozstrzygnięcia czy Bolesław towarzyszył Ottonowi w drodze z Gniezna do Akwizgranu, czy też nie⁸⁶, ale już żadnego dla uznania samego przekazania tronu (lub jego kopii z prawdziwą częścią, podobnie jak miało to miejsce w przypadku włóczni św. Maurycego) Bolesławowi. Jak wiadomo z dokumentów wystawianych przez Ottona w trakcie wyprawy do Gniezna i wkrótce po niej, myśli cesarza krążyły wokół Karola Wielkiego, i trudno zakładać, że nie podzielił się on swymi zamierzeniami z goszczącym go „przyjacielem” i „współpracownikiem cesarstwa” na niwie chryścianizacji.

* * *

Podsumujmy dotychczasowe rozważania. Miałby więc Bolesław w roku 1000 w okolicznościach przypominających próby powołania kultu lub raczej

⁸⁴ E. Garrison, *Ottonian Imperial Art and Portraiture*, s. 63n.

⁸⁵ O tronie zob. K. Corsepius, *Der Aachener 'Karlsthron' zwischen Zeremoniell und Herrschermemoria*, [w:] *Investitur- und Krönungsrituale. Herrschaftseinsetzungen im kulturellen Vergleich*, red. M. Steinicke, S. Weinfurter, Köln-Weimar-Wien 2005, s. 359 nn.

⁸⁶ Jak to próbował uczynić S. Kętrzyński, *Karol Wielki i Bolesław Chrobry*, s. 20, który wskazywał, że na rzecz wspólnej wyprawy Bolesława i Ottona świadczą wprost jedynie *Annales Quedlinburgenses*, Thietmar zaś pisze o towarzyszeniu przez Bolesława Ottonowi do Magdeburga. Relacja Ottona hr. Lomello nie wymienia nikogo oprócz jego samego, cesarza i biskupów. Wszystkie te świadectwa (za wyjątkiem Thietmara) nie są pod tym względem rozbieżne, lecz traktować je można komplementarnie.

będących kultu mimikrą, otrzymać relikwię kontaktową w postaci tronu⁸⁷, jednego z symboli władzy potencjalnego nowego świętego. Wszystko to w ramach planów Ottona III, w ramach których cesarz zamierzał Bolesławowi – jak wspomina Brunon z Kwerfurtu w „Żywocie Pięciu Braci” – więcej niż innym wyświadczyć dobra⁸⁸. Ten ostatni, pisząc o odwróceniu od idei misyjnej władców po Ottonie III, dwukrotnie pośrednio porównuje Bolesława zarówno z Karolem Wielkim, jak i Konstantynem⁸⁹. W oczach Brunona nie ma lepszej (a może nawet nie ma innej) legitymizacji władzy doczesnej, która dzięki skupieniu się na powiększaniu wspólnoty Kościoła zyskać może tytuł apostołski (*apostolicum nomen*)⁹⁰.

Związki Bolesława Chrobrego z Karolem Wielkim omówione powyżej zostały w kilku aspektach, które łączyć możemy tak z imitacją, jak z czcią. Wszystkie ich przejawy są późniejsze niż Zjazd Gnieźnieński i nie wydaje się, aby wynikało to tylko ze ubogości źródeł dotyczących tego okresu. Zapośredniczone przez osobę Ottona III, aspirującego do odnowienia cesarstwa na Zachodzie, kult oraz imitacja związane wydają się być z programem *renovatio*⁹¹ i symbol swój mają w przekazaniu Bolesławowi tronu Karola Wielkie-

⁸⁷ Inne zabrane przez Ottona relikwie to, zdaniem Thietmara (zob. wyżej), szaty i złoty krzyż, zaś wedle kroniki z Novalesa (zob. wyżej): ząb, koniuszek nosa i owe obcięte panokcie (być może również odzienie, skoro Otton ubiera Karola w nowe białe szaty).

⁸⁸ VQF 8, MPH , s. 48: *Cuius mortem nullus maiore luctu planxit, quam Bolizlao, cui multa bona pre ceteris facere rex puer frustra in desiderio habebat.*

⁸⁹ W redakcji dłuższej *Vita altera s. Adalberti* 10, MPH IV/2, s. 9–10: *Sed ut nostro miserabili euo! et nemo rex studium habet, ut convertat paganum, quasi Deus de celo iubeat. Diligunt honorem suum, o Christe, non lucrum tuum. Post sanctum et imperatorem magnum Constantinum, post optimum Karolum exemplar religionis, ut conuerterent paganos ad Christum nomen et rem glorię coram deo et hominibus pauci acceperunt; et est eheu pro peccatis qui persequatur christianum, et nullus prope dominus rerum qui ecclesiam intrare compellat paganum;* zob. też *Epistula ad Henricum regem*, MPH s.n. IV/3, s. 104: *post sanctum imperatorem magnum Constantinum, post exemplar religionis optimum Karolum, est nunc qui persequatur christianum, nemo prope qui convertat paganum.* Rewersem określił *nullus prope dominus rerum i nemo prope* jest oczywiście Bolesław, kontynuujący zabiegi ewangelizacyjno-wojenne Ottona.

⁹⁰ *Epistula ad Henricum regem*, MPH s.n. IV/3, s. 104: *Nonne magnus honor magnaue salus regis esset, ut ecclesiam augetet et apostolicum nomen coram Deo inueniret, hoc laborare ut baptizaretur paganus, pacemque donare adiuuantibus se ad hoc christianis?*

⁹¹ Fundamentalną rozprawą na ten temat, od której zależą wszystkie późniejsze prace, jest oczywiście P.E. Schramma, *Kaiser, Rom und Renovatio. Studien und Texte zur Geschichte des römischen Erneuerungsgedankens vom Ende des karolingischen Reiches bis zum Investiturstreit*, Leipzig–Berlin 1929. Dominujące ujęcie Schramma zostało zakwestionowane przez

go, a być może nawet w uczestnictwie Bolesława w otwarciu grobowca Karola w Akwizgranie.

Wzorowanie się Bolesława Chrobrego na Karolu – imitacja będąca formą czci – widoczne jest w spisanych w ciągu dziesięciolecia po Zjeździe Gnieźnieńskim utworach Brunona z Kwerfurtu, który będącemu adresatemu swych utworów Henrykowi II stawia Bolesława za wzór postępowania. Nawet mając problem z zaakceptowaniem postanowień gnieźnieńskich (albo przemilczając je, w obliczu swego odbiorcy Henryka), Brunon rozpoznaje w piastowskim władcy wzorzec karoliński króla-chryścianizatora, mającego zawsze na oku dwa typy misji, wewnętrzne korygowanie chrześcijan i zwalczanie pogan na zewnątrz. W tym ostatnim jest on oczywiście kontynuatorem działań czynionych wcześniej wspólnie z Ottonem III, zarówno co do kierunku, jak i formy chryścianizacji mieczem.

Świadectwem trwania tego sposobu myślenia o legitymizacji Bolesława jest epitafium władcy⁹². Oto zrodzony z ojca poganina i pobożnej matki Bolesław „posiadł Rzym” (*Romam tu possedisti*)⁹³, jest „sługą jednego Pana” (*servus Domini totus*) i „atletą Chrystusa” (*athleta Christi*; jak św. Sebastian i żołnierze-męczennicy), gdyż „zwyciężył kraje” (*vicisti terras*), czyniąc wojny (*bellas quoque guerras*), w domyśle, przeciw poganom⁹⁴. Nawiązanie do owych wojen misyjnych zarówno otwiera (*generosa columba*, epitet króla i symbol pokoju jaki nastał dzięki bojom Bolesława) jak i zamyka (*luctamen*) epitafium.

K. Göricha, *Otto III. Romanus Saxonicus et Italicus. Kaiserliche Rompolitik und sächsische Historiographie*, wyd. 2, Sigmaringen 1995, s. 36 nn., wskazującego raczej na typowość niż wyjątkowość działań Ottona III; życzliwe Görichowi omówienie tych kontrowersji zob. G. Althoff, *Otto III*, s. 4 nn., 81 nn.

⁹² Datowane co prawda różnie (XI-XIV w.) i w rozmaity sposób zestawiane przez wydawców, ale przyjmijmy, że sięgające jednak czasów pierwszej monarchii, zob. B. Kuřbis, *Epitafium Bolesława Chrobrego. Analiza literacka i historyczna*, Roczniki Historyczne 55/56 (1989/1990), s. 95–132 (edycja: s. 121); emendacje na podstawie najstarszego, nieznanego wcześniejszym wydawcom odpisu, proponuje E. Skibiński, *Epitafium Bolesława Chrobrego*, [w:] *Studia epigraficzne*, t. 2, red. J. Zdrenka, Zielona Góra 2006, s. 76. Z brzmieniem listy dedykacyjnego Matyldy zestawia treść P. Wiszewski, *Domus Boleslai*, s. 62 nn.

⁹³ Zestawienie *Romam* (acc.) z kolejnym wierszem *tu possedisti*; zob. B. Kuřbis, *Epitafium Bolesława Chrobrego*, s. 116.

⁹⁴ Tamże, s. 116 łączy określenie *athleta Christi* z „bojowaniem duchowym”, jednak epitafium wyraźnie nawiązuje do innego rodzaju bojów (*vicisti terras*).

Można oczywiście uśmiechnąć się na takie postawienie sprawy, ale wątki w chrystianizacji ludów podległych pierwszym Piastom, nie mówiąc już o *compelle intrare* względem pogan na zewnątrz, które możemy identyfikować jako „karolińskie”, są silne. Wskazują na to obserwatorzy zewnętrzni – innych nie mamy – zarówno goście Bolesława Chrobrego, jak i sąsiedzi. Podobieństwa w opisach zostawionych przez Thietmara i Brunona wydają się wynikać nie tylko z podobnego wykształcenia, jakie obydwaj odebrali w Magdeburgu (na marginesie dodajmy, że bardzo podobne odebrać musiał św. Wojciech), ale również z atmosfery religijnej, jaką przesiąknięte wydaje się chrześcijaństwo pierwszych Piastów. Innymi słowy, Thietmar, przy całej swojej niechęci do Bolesława, chwali chrystianizację obyczajów i prawa opartą na przymusie i przemocy.

Na poprawność rytuału i przestrzeganie chrześcijańskiego prawa kładzie nacisk Brunon z Kwerfurtu i hagiograficzny św. Wojciech – wszystko to zdaje się nawiązywać do karolińskich penitencjałów, do idei bezwzględnego *correctio*. Również Thietmar, chcąc co prawda podać przykład perfidii Bolesława, pisze⁹⁵, że „kiedy mianowicie albo sam [Bolesław] poczuł, albo przekonał się pod wpływem jakiegoś chrześcijańskiego upomnienia, iż wiele nagrzeszył, kazał przedłożyć sobie kanony i badać, w jaki sposób należy naprawić grzechy, po czym w myśl zawartych tam przepisów starał się odpokutować zbrodnie, których się był dopuścił”. I choć merseburki biskup dodaje od razu, że „silniejszą była u niego skłonność do popełniania zgubnych przestępstw niż do trwania w zbawiennej pokucie”, to jednak od ludzkiej słabości księcia ważniejszy jest sam mechanizm rygorystycznego konsultowania prawa kanonicznego, formalnego dobierania odpowiedniej sankcji, wreszcie skrupulatnego korygowania grzechów, zarówno własnych, jak i przewin jakich dopuszczali się ludzie mu poddani⁹⁶. Zasady tak rozumianego chrześcijaństwa są łatwe do pojęcia bez specjalnego teologicznego przygotowania i, co ponownie zauważa Thietmar, stanowią względem prawa przedchrześcijańskiego

⁹⁵ Thietmar, VI. 92, MGH N.S. 9, s. 384, 385: *Cum se multum peccasse aut ipse sentit aut aliqua fideli castigatione perpendit, canones coram se poni, qualiterque id debeat emendari, ut quaeratur, precipit ac secundum haec scripta mox scelus peractum purgare contendit. Maior tamen est ei consuetudo periculose delinquendi, quam in salutari penitentia permanendi*; przekład za Kronika Thietmara, oprac. M. Jedlicki, Poznań 1953, s. 448.

⁹⁶ Podkreślał to już A. Gieysztor, *Ideowe wartości kultury polskiej X-XI w.*, Kwartalnik Historyczny 67 (1960), 4, s. 932-933.

raczej kontynuację niż zerwanie⁹⁷. Jest łatwo identyfikowalna przewina, jest odpowiednia dla niej kara, zarówno tu, jak i po śmierci, jest i nagroda.

Jeżeli plany związane ze Zjazdem Gnieźnieńskim i otwarciem grobowca Karola Wielkiego były w istocie, jak się proponuje w nowszym piśmiennictwie⁹⁸, eschatologiczne w krótkiej perspektywie – jeżeli Otton III czuł się ostatnim cesarzem, władcą dni ostatnich – to w innym świetle widzieć musimy ciągłość czynionych wokół Bolesława odwołań do Karola Wielkiego po śmierci młodego cesarza. Oznaczałoby to, że chwili dezaktualizacji planów przyznających piastowskiemu księciu rolę pomocnika w konkretnym dziele otwieraniu nowego, ostatecznego, rozdziału chrześcijaństwa⁹⁹, po tym jak żyły księcia Bolesława po cesarzu Ottonie już wyschły¹⁰⁰, potrafiono znaleźć dla wydobytej i zinterpretowanej na nowo tradycji karolińskiej zastosowanie nowe oraz wykorzystać je dla legitymizacji polityczno-religijnej rozwijanej w perspektywie dłuższej¹⁰¹. Choć wizja taka przyznawałaby Bolesławowi większą niż postulowana na początku sprawczość, to jednocześnie program ów łatwo wpisywałby się w aktualne na arenie chrześcijaństwa Zachodniego widzenie powinności oraz legitymizacji władcy.

⁹⁷ Thietmar, VIII. 3, s. 496, 497; gdzie pisze z aprobatą o sankcjach jeszcze surowszych (ale co do zasady podobnych) niż wymienione uprzednio, jakie panowały za czasów pogańskich (*In tempore patris sui, cum is iam gentilis esset...*). Ubolewa zaś nad brakiem tak okrutnych środków represji w czasach sobie współczesnych: *Apud modernos autem, quia libertas peccandi plus iusto atque solito ubique dominatur Hoc quia nunc poena gravis non ulciscitur, de die in diem pro consuetudine nova, ut vereor, a multis excolitur.*

⁹⁸ M. Gabriele, *Otto III, Charlemagne*; L. Roach, *Emperor Otto*, s. 75–102.

⁹⁹ Zob. T. Jasiński, *Tytułatura Bolesława Chrobrego na zjeździe gnieźnieńskim*, [w:] *Memoriae amici et magistri. Studia historyczne poświęcone pamięci Prof. Wacława Korty (1919–1999)*, red. M. Derwich, Wrocław 2001, s. 23–31.

¹⁰⁰ VQF 8, s. 48: *Cuius [Ottonis - M.S] mortem nullus maiore luctu planxit, quam Bolizlao ... Qui supradictus Bolizlao, si fidem habet, ante omnes maiorem memoriam animę eius in corde tenet.*

¹⁰¹ J. Fried, *Święty Wojciech i Polska*, s. 41n., który podkreśla meteoryczność koncepcji misyjnej Ottona III i wskazuje, że dwunastowieczne nawiązania w GPP są tylko wspomnieniem „w zeświecczonej postaci, umieszczonym w doczesnej perspektywie i na politycznej płaszczyźnie”. Jednocześnie jednak nie sposób pominąć przetrwania lokalnej pamięci o wydarzeniach gnieźnieńskich, o wspólnym przedsięwzięciu Ottona i Bolesława i apostołskiej legitymizacji pierwszego piastowskiego króla. O sile tej tradycji mówi nam właśnie to, że nie została pominięta w utworze programowo pomijającym „sprawy święte” a skupiającym się na walecznych czynach książąt.

Bolesław the Brave and Charlemagne - legitimacy between the cult and the imitation

Seventy years ago, Stanisław Kętrzyński put forward a hypothesis about the existence of the cult of Charlemagne during the reign of Bolesław the Brave. Mediated by Otto III's program *renovatio imperii*, the cult supposedly left a trace in a few sources from the period and in several later ones, when it became more of a legend. This paper is the first attempt to confront this hypothesis with the latest research on the sources used by Kętrzyński (notably the chronicle of Adémar de Chabannes). Some new sources are also analysed. The paper discusses a deliberately legitimising role of the imitation of Charles by Bolesław the Brave, both during the life of Otto III and after his death, and the reception of the legitimacy. In a separate part, the paper looks at the methods of the domestic and external Christianization used by Bolesław and their Carolingian patterns.

Translated by: Agnieszka Tokarczuk

dr Miłosz Sosnowski,
Instytut Historii, Wydział Historyczny,
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza,
ul. Umultowska 89d, 61-614 Poznań,
miloszso@amu.edu.pl